

# KURJER POZNAŃSKI

wychodzi dwa razy dziennie

Odpowiedzialni kierownicy działów: kultury i sztuki Witold Noskowski, gospodarczego i giełdowego dr. Marjan Chełmiński  
Za wszelkie inne działy odpowiada Edmund Rakowski, wszyscy w Poznaniu.

Wydawnictwo: Drukarnia Polska Spółka Akcyjna  
w Poznaniu, św. Marcin 70

Poznań, niedziela dnia 3 listopada 1935

Rok 30

Nr. 506

## Włosi przerzucają wojska do Somalji

Front południowy staje się głównym terenem działań włoskich

London. (INS) „Daily Mail“ donosi z Dżibuti, że włoskie dowództwo w Asmarze najprawdopodobniej zmieniło swój plan i główny wypad armji został przełożony na front południowy. Jak wynika z wiadomości od arabskich dhausów, utrzymujących komunikację na Morzu Czerwonym, wzmógł się w ostatnim czasie bardzo znacznie ruch włoskich statków między Massaua a portami włoskiego Somali: Benderbela, Obhija, Mogadiscio. Przewozi się wojska i materiał wojenny w dużych ilościach. Wydaje się, że włoskie dowództwo wycofuje silne oddziały z Erytrei, kierując je do Somali.

Jak wyjaśniają ze strony włoskiej, cudzoziemcom jest dostęp do portów włoskiego Somali bardzo utrudniony, a w każdym razie pobyt w nich bardzo ograniczony. Portów tych, przeważnie bardzo małych i nierozbudowanych, jest kilkanaście, większość jednak nie jest przygotowana do przyjmowania statków pasażerskich i dlatego wszystkie transporty muszą być przeladowywane na redzie do małych stateczków żeglugi przybrzeżnej.

Z frontu południowego nadeszły jedynie potwierdzenia włoskiego rajdu lotniczego na odcinku Dolo, przyczem potwierdzono też fakt stracenia samolotu włoskiego, którego pilot został zabity.

Na odcinku somalijskim lotnicy włoscy zaobserwowali koncentrację wojsk przeciwnika w rejonie Gorahel. Wojska włoskie posuwają się w tym kierunku.

### Dokoła Mussa Ali

Ze źródeł francuskich donoszą też o usilnej akcji lotników włoskich w rejonie góry Mussa Ali, gdzie Włosi poszukują oddziałów abisyńskich, przed którymi niedawno wycofali swe oddziały na tym odcinku.

### W pustyni Danakil

Na froncie w pustyni Danakil marsz Włochów uległ znacznym opóźnieniom. Włosi obawiają się nieprzyjacielskiej ofensywy i wypalów na tylnie linie frontowe względnie ataku z flanki. Lotnicy włoscy kontynuowali w dalszym ciągu swoje loty wywiadowcze. W prowincji Ogaden operacje wojskowe i działalność frontowa obustronnie ograniczyła się do nieznacznych utarczek straży przednich. Na całym froncie, a w szczególności w Danakil, dokonano licznych wywiadów lotniczych.

### Na zdobytych obszarach Tigre

Rzym. (PAT) Ministerstwo prasy i propagandy ogłasza następujący komunikat nr. 35:

Intensywna akcja wywiadowcza jest w toku w strefach Taramat i Geralt w przededniu wznowienia operacji. Organizacja zarządu cywilnego ziem okupowanych posuwa się szybko naprzód. Wobec licznych zgłoszeń ludności różnych rejonów prowincji Tigre do wojska w Tigre wschodnim, zorganizowano oddziały ochotnicze dla strzeżenia tego terytorjum.

### Na froncie erytrejskim

Źródła francuskie donoszą z Adis Abeby, że nadeszły tam wieści o wtargnięciu Dedżaka Ajelu do Erytrei włoskiej. Abisyńskie siły zbrojne pod wodzą Ajelu — według tych wiadomości — sforsowały rzekę Setit i podążają w kierunku Tessenei. Korespondenci

francuscy zwracają uwagę, że ten manewr, oskrzydlaający armję włoską, od dawna był zapowiadany i że, gdyby otrzymane wiadomości sprawdziły

się, byłby to fakt o dużym znaczeniu strategicznym, gdyż Ajelu jest jednym z najwybitniejszych dowódców abisyńskich.

## Prof. Roman RYBARSKI Dr. Marjan SEYDA

przemawiają dziś 3 listopada

o godzinie 12,30 w sali kinoteatru „APOLLO“

### Marsz Włochów na Makalle

Paryż. (PAT) W Adis Abebie oficjalnie dementują wiadomości o zajęciu Makalle przez Włochy.

Ze źródeł włoskich donoszą, iż wprawdzie wiadomość o zajęciu Makalle nie została dotychczas potwierdzona, ale faktem jest, że oddziały włoskie kilkakrotnie przenikały do miasta, wycofując się następnie w kierunku północnym. Atak oddziałów tych miał być poparty przez tanki. Miasto Makalle nie jest rzekomo zajęte przez wojska abisyńskie, które jednakże w dużej ilości znajdują się w okolicach miasta.

Rzym. (Tel. wł.) Sobotnia prasa wieczorna podaje jednogłośnie w swych doniesieniach z frontu, że wojska włoskie rozpoczęły drugą fazę marszu, którego celem jest zajęcie odległego o 90

km Makalle. Marsz rozpoczęty został równocześnie na całym froncie, 80 km długim. Lewe skrzydło zostało wzmocnione przez oddziały, sprowadzone z Dankali. Wśród tych oddziałów znajdują się również ludzie, którzy razem z rasem Gugcą przeszli na stronę włoską.

Teren, który obecnie ma być sforsowany, jest trudniejszy do przebycia, niż zajęty w Tigre przed trzema tygodniami. Obecnie więc akcja rozwijać się będzie jeszcze wolniej. Dowóz broni i żywności jest zorganizowany aż do najbardziej niebezpiecznych szczytów. Większe ilości armat, lekkich i ciężkich karabinów maszynowych oraz wszelkiego rodzaju wozów pancernych (samochody pancerne, tanki, tankietki) zostały przesunięte do pierwszych linii frontu.

### W głównej kwaterze abisyńskiej w Dessje

London. (Tel. wł.) Cesarz abisyński uda się, jak donoszą z Adis Abeba, w połowie listopada do głównej kwatery wojsk abisyńskich w Dessje. Negus zezwolił również obecnym w stolicy abisyńskiej przedstawicielom prasy zagranicznej na pobyt w głównej kwaterze abisyńskiej pod warunkiem jednak, że dziennikarze sami będą stali się o pożywienie i zapasy wody.

Z początkiem przyszłego tygodnia odejdzie ze stolicy do głównej kwatery w Dessje większa liczba karawan z mułami, oraz transportów na samochodach ciężarowych z różnymi zapasami wojennymi.

### Dziennikarze niezadowoleni

Negus udzielił urzędowo zezwolenia na wyjazd korespondentów zagranicznych do głównej kwatery w Dessje. W początku przyszłego tygodnia udaje się tam pierwsza partja dziennikarzy z karawaną mułów i z samochodami ciężarowymi. O wyżywienie i wodę, jak również i o benzynę dla samochodów dziennikarze muszą się troszczyć sami. Cesarz uda się do Dessje dopiero w połowie listopada.

### Linja lotnicza Adis Abeba — Sudan

Adis Abeba. (PAT.) Rząd przygotowuje otwarcie linii lotniczej, łączącej Adis Abebę z Sudanem. Od czte-

sku kół doradczych król miał zrezygnować z planowanego wyjazdu na front z dużym dworem i w towarzystwie dużej karawany motorowej. Negus nie chce się narazić na niebezpieczeństwo odkrycia takiej karawany przez nieprzyjacielskie samoloty. Prawdopodobnie wyjedzie więc na front samolotem w małym towarzystwie. W ten sposób znany królewski namiot wojenny z materiału purpurowego i całe tło malownicze królewskiej kwatery głównej na froncie nie będzie dostępne dla sprawozdawców.

### Abisynja prosi Ligę Narodów o pieniądze

Genewa. (Tel. wł.) Poseł abisyński w Paryżu przesłał Radzie Ligi Narodów na ręce sekretarjatu wniosek rządu abisyńskiego, w którym cesarz prosi o wydatną pomoc finansową. Wniosek ten oparty jest na umowie z dnia 2 października 1930 r., oraz na zaleceniu Ligi, w myśl którego zaatakowane państwa domagać się mogą od Genewy pomocy finansowej.

Jak wiadomo umowa ta doszła do skutku na propozycję Finlandji. Dotąd jednakże układ ten podpisany został tylko przez 28 państw, z Anglią i Francją na czele.

### Z kroniki politycznej

Warszawa. (Tel. wł.) Ogłoszono zarządzenia, powołujące b. ministra Paciorkowskiego na dyrektora departamentu politycznego m. s. wewn. i b. posia R. P. w Pradze dr. Grzybowskiemu na podsekretarza prezydjum Rady ministrów. P. Grzybowski objął już urządowanie.

### W Dzień Zaduszny

Warszawa. (PAT) Wczoraj, jako w Dzień Zaduszny, przed grobem Nieznanego Żołnierza płonęły znicze, a wojsko zaciągnęło podwójną wartę.

O godz. 12 złożył wieniec laurowy na grobie Nieznanego Żołnierza w imieniu Prezydenta Rzeczypospolitej szef gabinetu wojskowego płk. Schally. O tej samej godzinie złożył wieniec minister spraw wojskowych gen. T. Kasprzycki. O godz. 12,30 złożyli wieniec prezes Rady ministrów Kościalkowski oraz marszałkowie i wicemarszałkowie Senatu i Sejmu w imieniu ciał ustawodawczych.

Warszawa. (PAT) O godz. 9 rano w kaplicy na cmentarzu wojskowym na Powązkach zostało odprawione nabożeństwo żałobne za poległych i zmarłych żołnierzy.

## Serja katastrof żywiołowych w Rosji

Góra obsunęła się na miasto — Huragany nad Morzem Czarnem

Moskwa. (PAT) Wskutek działania wód podskórnych obsunęła się góra Ubek, znajdująca się nad Wołgą, w odległości niespełna kilometra od m. Saratowa. Tor kolejowy w pobliżu nowego mostu kolejowego na Woldze został zniszczony na przestrzeni 1500 m. Poza to obsunięciem się góry Ubek zniszczyło dworzec kolejowy i 30 domów w położonym u podnóża góry miasteczku o tej samej nazwie.

Moskwa. (PAT) Z Odesy i Batumu donoszą, że szalejąca od kilku dni burza na morzu Czarnem spowodowała wielkie spustoszenie na wybrzeżu, oraz kilka katastrof okrętowych. O szczególnie poważnych stratach materiał-

nych donoszą z Batumu. Parowiec sowiecki został wyrzucony na wybrzeże krymskie. Inny parowiec, płynąc do Odesy, wyczerpał zapasy węgla i zarzucił kotwicę, rozsyłając sygnały wzywające pomocy. O los obu statków panuje wielkie zaniepokojenie. Wiele statków nie może opuścić portów.

Moskwa. (PAT) Z powodu ulewy w górnym biegu Wołgi, została zatopiona przystań w m. Rybińsku. Woda uniosła wielką ilość drzewa. W m. Gorkij (dawniej Niżnij Nowgorod) zatonięło 35 tysięcy tonn różnych towarów, z czego 13 tysięcy tonn zboża.

Naskutek wielkich mrozów ustała żegluga na całej Syberji i Uralu.

# Tajemnica djet

W sprawie djet nowych posłów i nowych senatorów istnieje artykuł 40 nowej konstytucji z 23 kwietnia 1935, który mówi ogólnikowo:

„Posłowie otrzymują djety i mają prawo do bezpłatnego korzystania z państwowych środków komunikacji w granicach państwa”.

Artykuł 48 nowej konstytucji przenosi to samo postanowienie na senatorów.

Ale jakie to mają być djety? W tym względzie wiadomo było dotychczas tylko tyle, że w przygotowanym przez pp. Cara i Podolskiego, przed pierwszą sesją nadzwyczajną nowych izb, regulaminie, który stał się 4 października r. b. podstawą obrad komisji sejmowej ad hoc wybranej, znajdował się art. 28 w takim brzmieniu:

„Do czasu wydania ustawy posłowie otrzymują djety w wysokości określonej regulaminem poprzedniego Sejmu. Marszałek otrzymuje czterokrotne djety oraz ma prawo do korzystania z mieszkania i inwentarza reprezentacyjnego. Wicemarszałkowie otrzymują dwukrotne djety.”

Nieżył był ten pomysł jedyne odwołania się do regulaminu poprzedniego, poza tem unikanie jak zaraza, celem gładkiego przeniesienia, ze starych w nowe czasy, djet poselskich w wysokości około 1000 zł miesięcznie, oraz podwyższenia djet wicemarszałkowskich z półtorakrotnych na dwukrotne, przy zachowaniu i zapewnieniu czterokrotnych marszałkowskich. A przecież wszyscy wiedzą, że dawne djety ustalał, gdy Sejm pracował niemal cały rok bez przerwy, teraz zaś wprowadzono obyczaj pracy około trzymiesięcznej w roku. Ale w komisji 4 października skreślono ten pierwotny art. 28 bez śladu, tak że zniknął on z regulaminu, uchwalonego 5 ub. m. w Sejmie i w Senacie.

Dzisiaj zatem stan rzeczy w regulaminie mógłby się wydawać nieco zabawny, gdyż powiedziano tam, iż potrąca się posłom lub senatorom 5 proc. z djet za nieusprawiedliwioną nieobecność na posiedzeniu (art. 25), oraz za przywołanie do porządku traci się 5 proc., za wykluczenie przez marszałka połowę, a za wykluczenie przez Sejm całe djety miesięczne, ale... ani mru-mru o tem, że istnieją djety, i w jakiej wysokości.

Jest jednak coś... jeszcze zabawniejszego.

A mianowicie to, że nowi pp. posłowie i senatorowie, odrazu od pierwszego dnia sesji nadzwyczajnej, 4 października r. b., pobrali djety w wysokości poprzedniej, z potrąceniem za trzy pierwsze dni miesiąca, co jest dokładnością wielce chwalebna.

Jeśli jednak widoczna jest podstawa tego małego potrącenia trzydniowego, niesposób domyślać się żadną miarą... na jakiej podstawie wypłacono wogóle djety nowym pp. posłom i senatorom w tak określonej wysokości.

Powie ktoś: na podstawie poprzedniego regulaminu, tak samo jak djety, ustalone w nim w kadencji 1922-27, przeniesiono samorzutnie na kadencję 1928-30, oraz następnie na kadencję 1930-35.

Hola!

Przedewszystkiem tylko dawna konstytucja (art. 24) pozostawiała ustalenie wysokości djet regulaminowi, a obecna (art. 40, przytoczona na wstępie) nie zawiera już tej zwłoki, czyli potrzebne

jest ustalenie w drodze ustawy, co wskazuje, że pomysł pp. Cara i Podolskiego, by sprawę djet załatwić choćby tymczasowo w nowym regulaminie, był wogóle chybiony prawnie.

Opiernie się zaś tymczasem na poprzednim regulaminie jest niemożliwe, gdyż... nie istnieje on. Poprzednio wogóle cały regulamin przechodził z kadencji na kadencję i był stosowany, jak wskazują stenograficzne sprawozdania, odrazu od pierwszych posiedzeń z 27. 3. 1928 i z 9. 12. 1930. Teraz zaś, wraz z końcem dawnych ciał ustawodawczych i dojściem nowych na podstawie nowej konstytucji, przestał istnieć dawny regulamin. Prostu nie było go już 4 b m w chwili pierwszych posiedzeń nowych izb i... wypłaty djet.

Czy nie było?

Ktoby, wbrew oczywistości, chciał wątpić, niechaj — (oprócz zarządzenia p. Prezydenta Rzeczypospolitej z 30-go września r. b. o zwołaniu sesji nadzwyczajnej)

## Obchód ku uczczeniu zasług Ignacego Paderewskiego

Przygotowana do obchodu uczczenia zasług Ignacego Paderewskiego są już na ukończeniu.

Jak nas informuje Komitet Obywatelski przy Tow. Uczestników Powstania Włkp. 1918/19 im. Ign. Paderewskiego, program obchodu przewiduje w środę, dn. 6 b. m., uroczystą mszę św. z „Te Deum”, która odbędzie się o godz. 9 w Kolegacie Poznańskiej. W czasie mszy św. pienia religijne wykona chór „Arion” pod batutą prof. Al. Klichowskiego.

O godzinie 20 w auli U. P. odbędzie się uroczysta akademja, którą rozpocznie Chopina „Polonez A-dur” w wykonaniu zespołu orkiestrowego. Słowo wstępne wygłosi prezes Komitetu Obywatelskiego, b. prezydent miasta p. Cyryl Ratajski, poczem połączone chóry „Echo” i „Arion” odpiewają pod batutą prof. Al. Klichowskiego „Gaude Mater Polonia”. Odczyt o życiu i działalności Ign. Paderewskiego wygłosi — jak już donosiliśmy — b. minister i prezes Sądu Najwyższego p. Władysław Seyda. Następnie zaszczytnie znane chóry „Echo” i „Arion” odpiewają pod kierunkiem prof. Al. Klichowskiego z towarzyszeniem orkiestry „Hej, Orle Białe!” kompozycji Paderewskiego.

W części koncertowej wystąpi znana i ceniona pianistka p. prof. Nadzieja

## Skompromitowany generał bułgarski

Wiedeń. (Tel. wł.) Według doniesień z Sofji, aresztowano tam wczoraj dotychczasowego bułgarskiego inspektora artylerji gen. Saimowa, który w ub. tygodniu przez wyższą radę wojskową przeniesiony został w stan spoczynku. Gen. Saimow ma być zamieszany w wykryty 2 października br. spisek Welczewa (przygotowywany zamach stanu) i ma razem z nim oraz 26 sprzyśniętymi stanąć przed sądem wojennym.

Aresztowanie generała, bardzo czynnego przy zamachu w dniu 19 maja 1934 r., oraz posiadającego do ostatnich dni wielkie wpływy w wojsku i polityczne,

czajnej celem uchwalenia dopiero regulaminu) — przeczyta sprawozdanie stenograficzne z I-go posiedzenia Sejmu z 4-5 października r. b.

Nietylko rozpoczęto je bez powołania się na regulamin poprzedni i wybrano marszałka w nowy sposób, oklaskami, bez głosowania, wbrew postanowieniom dawnego regulaminu, ale, co więcej, nowo wybrany marszałek p. Car z niezawodną dokładnością oświadczył:

— Ale, proszę Panów, w tej chwili jesteśmy w tem położeniu, że nie mamy regulaminu.

Ponieważ zaś... jedyną podstawą poprzednia wypłacania djet i ustalenia ich wysokości był dawny regulamin, jest rzeczą jasną, że dnia 4 października r. b. nie było i nadal niema... żadnej podstawy prawnej do wypłacania djet i ustalenia ich wysokości. Kto polecił wypłacić, bez podstawy równej, oraz komu Najwyższa Izba Kontroli każe to zwrócić, dowiemy się w swoim czasie, a im prędzej, tem lepiej. Narazie wypłata djet bez podstawy prawnej jest swego rodzaju... uprzejmością.

STANISŁAW STRONSKI.

Padlewska oraz prof. szamb. Feliks Nowowiejski, który zasiądzie przy organach.

Komitet Obywatelski prosi o wzięcie udziału w uroczystościach ku czci Paderewskiego obywatelstwo m. Poznania oraz organizacje powstańcze i społeczne. Pożądany jest udział pocztów sztandarowych.

Wstęp na akdemję bezpłatny.

\*

Komitet uprasza Obywatelstwo m. Poznania o udekorowanie w dniu uczczenia zasług Ign. Paderewskiego, t. j. 6 listopada r. b., domów i mieszkań flagami narodowymi oraz nalepkami, wydanymi przez Tow. Uczestników Powstania Włkp. 1918/19 im. Ign. Paderewskiego.

\*

Nalepki iluminacyjne, przedstawiające tablicę pamiątkową na murach „Bazaru”, nabywać można w cenie po 10 gr za sztukę w Księgarni św. Wojciecha, w składzie papieru Wł. Wtorkowskiego na ul. Pocztowej, narożnik Al. Marcinkowskiego, i w księgarni Cybulskiego przy św. Marcynie.

Całkowity dochód z nalepek przeznaczony jest na budowę Domu Powstańców Włkp. im. Ign. Paderewskiego w Poznaniu.

wywołało ogromne wrażenie. Coprawda już przed pewnym czasem krażyły wieści o współwinnym gen. Saimowa, lecz z uwagi na poważne stanowisko, jakie on zajmował, jeszcze przez trzy tygodnie o wykryciu zamachu, nie przypisywano mu znaczenia.

## Wynalazek polskiego uczonego

Warszawa (Tel. wł.). Prof. politechniki lwowskiej Weigel skonstruował przyrząd t. zw. interferometr wielokrotny. Wynalazek ten służy do mierzenia małych kątów i wywołał wielkie zainteresowanie wśród sfer naukowych. (w)

Roessler - Stokowska. Pozostałe ważniejsze role przypadły w udziale pp. Dudziównie, Kisielewskiej i Majchrzakównie.

Orkiestra pod dyrykcją dr. Latoszewskiego wykazywała dyscyplinę i zgodność z chórami (wyjąwszy może niektóre chóry za sceną), wartoby tylko z uwagi na dość masywną instrumentację, dać jeszcze więcej piana w akompaniamentach.

Dr. Z. SITOWSKI.

## Recital Hofmana

Wczorajszy recital Józefa Hofmana odbył się w auli uniwersyteckiej wśród niebywałego wprost entuzjazmu publiczności. Artysta, wywołujący wielokrotnie, zmuszony był niemal do drugiego koncertu, na który złożyły się liczne i hojnie dorzucane naddatki.

Z uwagi na spóźnioną porę sprawozdanie odkładamy do numeru następnego.

## Z CHWILI

Wszelki głos krytyki był doniedawna przez obóz prorządowy traktowany jako „partyjniactwo”, „burzenie społeczeństwa”, „roboty antypaństwowe” itp. Dziś wypowiadają sobie poszczególne odłamy „sancji” — wzajemnie nieraz słowa krytyki ostrzejszej, ale jakoś nikt ich nie odsądza od patriotyzmu i instynktu państwowego.

Ze swej strony notujemy tylko skromną część tych rodzinnych sporów „sancyjnych”, by Czytelnicy nasi orientowali się w sytuacji po tamtej stronie. Świeżo np. znowu wystąpił w warszawskiej Re-sursie Obywatelskiej z ostrą krytyką polityki gospodarczej rządów pomajowych b. ambasador Tytus Filipowicz, który już raz w bieżącym roku rządu te był zaatakował.

Mówca podkreślił brak pozytywnego programu zwalczania kryzysu. Polska, według niego, nietylko że nie ruszyła z martwego punktu kryzysowego, lecz cofnęła się w porównaniu z państwami europejskimi dlatego, że — jak referuje „Warsz. Dz. Nar.” — „za plecami dotychczasowych ministrów stał lichwiarz, lub profesor o przestarzałych poglądach”.

Warunkiem pozyskania zaufania społeczeństwa, według mówcy, winna być pacyfikacja umysłów. Zniesiona winna być Berezja, przywrócić należy samorząd terytorjalny, wprowadzić etykę chrześcijańską do życia publicznego, zmienić ordynację wyborczą i t. p.

Czy to naprawdę nie żądania — „antypaństwowe”?

\*

Imieniny i urodziny są wydarzeniami o charakterze wybitnie rodzinnym i prywatnym. Wyjątkowo publicznie obchodzone imieniny prezydentów w republikach są przedewszystkiem zaakcentowaniem szacunku dla wysokiej godności. W państwach kulturalnych nie przypisuje się jednak znaczenia tego rodzaju wydarzeniom osobistym w odniesieniu do różnego rodzaju urzędników.

Inaczej dzieje się w Wysokiem Mazowieckiem, Prezes zarządu powiatowego Związku Straży Pożarnych R. P. w Wysokiem Mazowieckiem wydał rozkaz za nr. 123-35 następującej treści:

„W dniu 28 października przypada dzień Imienin Prezesa Rady oddziału i starosty powiatowego dr. Tadeusza Raczyńskiego. Biorąc pod uwagę tak stanowisko korporacyjne, jak i państwowe Solenizanta, zarządzamy:

„1) Każda Straż Pożarna prześle w przeddzień imienin, t. j. 27 października, depeszę treści następującej: „Wysokie-Mazowieckie. Dr. Tadeusz Raczyński. Straż Pożarna w... (wstawić nazwę miejscowości) przesyła Szanownemu Solenizantowi życzenia szczęścia osobistego i długich lat owocnej pracy dla dobra Państwa i organizacji strażackiej. Podpisy prezesa i naczelnika. Depeszę tę nadać należy na najbliższej poczcie, oznaczając ją następującym znakiem: „LXP-LX”. Wówczas depesza ta kosztować będzie za ledwie 2 zł 15 gr.

„2) Wszystkie Straże na dzień 28 października wydelegują do m. Wysokie-Mazowieckie na godzinę 9 rano 1 oficera i 2 szeregowych, wypłacając im z kasy Straży djety w wysokości 2 zł od osoby.

„Straże posiadające sztandary, przysła swe sztandary. Straż Pożarna w Czyżewie, jako posiadająca najlepszą na terenie powiatu orkiestrę, wydeleguje komplet orkiestry. Wyżywienie orkiestry zapewnione, koszty przejazdu wynajęciem autem w miarę możliwości finansowych będą pokryte.

„3) Każda Straż przekaże za pośrednictwem swych delegatów kwotę 10 zł na koszty organizacji należytego uczczenia dnia imienin Solenizanta. Pokwitowania z kwoty zostaną doręczone przy zameldowaniu się w Wysokiem-Mazowieckiem.

„Terminowe i należyte wykonanie powyższego kwalifikować będzie naczelnictwa i zarządy.

„Czołem! Prezes Zarządu oddziału B. Sztylek, sekretarz M. Brokowski.”

Wierzmy, że są władze, które pouczą gorliwego prezesa zarządu powiatowego Związku Straży Pożarnych R. P. w Wysokiem-Mazowieckiem, że groźba publicznego nie wolno zużywać na laurki imieninowe lub depesze gratulacyjne dla starosty, że nie to stanowi o sprawności i kwalifikacji naczelnictwa i zarządów Straży Pożarnej i że... Wysokie-Mazowieckie też znajduje się w państwie kulturalnym...

## Z Senatu

Warszawa. (PAT). Kancelarja marszałka Senatu komunikuje: posiedzenie plenarne Senatu zostało zwołane na 5 listopada (we wtorek) o godzinie 10. Na porządku dziennym ustawy o pełnomocnictwach dla rządu.

## Z OPERY

„Borys Godunow”, opera Musorgskiego. Teatr Wielki. Wykonawcy: pp. Cirin, Dudziówna, Gruszczyński, Janowska, Kisielewska, Majchrzakówna, dr. Roessler-Stokowska, Peter, Sumicki, Urbanowicz, Wraga. Reżyserja p. Urbanowicz. Batuta dr. Z. Latoszewski.

Obecna polityka programowa Teatru Wielkiego kroczy innemi torami, niż to było w początku roku ubiegłego. Tempo premier, dawniej nazbyt gorączkowe, zostało zwolnione, a w miejsce tego przygotowuje się dzieła o utrwalonym bycie na poznańskiej scenie, nie zaniebując zresztą nowości. Jest to bez wątpienia bardziej celowe, daje lepszą gwarancję podniesienia się poziomu wykonawczego przedstawień, a przez to wzmacnia się frekwencja, bo słuchacze mają pewność, że nie spotka ich żadna przykra niespodzianka.

„Borwsa”, po dłuższej przerwie, wznowiono już w ubiegłym sezonie, z p.

Wraga w partji tytułowej, którą i obecnie jemu powierzono. Kreacja ta, scenicznie i głosowo nader odpowiedzialna, tym razem wypadła znacznie okazalej. Gra pod względem dramatycznym zyskała na wyrazie i została artystycznie pogłębiona. Oblędną scenę na zamku kremliskim oddał p. Wraga z nie małym realizmem. Również głos wyzyskał w pełni pole do popisu, zwłaszcza w kierunku siły i dźwięczności. Mniej entuzjazmu budzi Dymitr Samozwaniec (p. Peter), który partję swoją zbyt szkiecowo potraktował. Zagięcia melodyjne fraz wychodziły niejasno a zbyt jednostajne forte stwarzało monotonię.

Jedną z najlepszych artystycznie odsłonięta była scena w gospodzie granicznej, razem z przepysznymi typami rosyjskiego proletariatu, której przewodniczył p. Urbanowicz z całym kunsztem wytrawnego artysty i któremu doskonale sekundowali pp. Janowska i Gruszczyński. Wreszcie osobnego podkreślenia wymaga Maryna, ujęta trafnie przez dr.



# Polacy! Obywatele m. Gniezna!

Prastary nasz gród, pierwsza stolica Polski, staje dnia 17 listopada r. b. do wyborów samorządowych. Są w Polsce miasta, które nie mają ani rad miejskich, ani prezydentów, pochodzących z wolnego wyboru ludności. — Ale tam nie zarządzono wyborów.

Z wszystkich miast jedno tylko Gniezno będzie wybierało nową radę miejską, która następnie wybierze stałego prezydenta miasta. Wybory odbędą się na podstawie nowego regulaminu wyborczego i nowej konstytucji.

Cały kraj patrzy na nas! Gniezno najstarsza stolica Polski, stało się w tej chwili miastem, ku któremu zwrócone są oczy całego narodu.

## OBYWATELE!

Przed całą Polską musimy zdać egzamin polityczny. Musimy zadokumentować, że pragniemy ująć losy miasta we własne ręce!

Gniezno powinno być rządzone przez obywateli gnieźnieńskich!

Położenie gospodarcze kraju jest bardzo ciężkie. Kryzys wtargnął i do naszego miasta. Szerokim warstwowi społeczeństwa dokuca niedostatek i nędza, a wielu rodzinom zagraża prosto głód.

Rozumna i oszczędna gospodarka jest w takich okolicznościach bezwzględnie koniecznością. Samorząd, przy czynnej pomocy obywateli, mógłby złagodzić ostre skutki kryzysu. Niestety! Miasto nasze nie posiada pełnego, normalnego samorządu.

Na ratuszu gnieźnieńskim niema już od kilku lat prezydenta z wyboru. Jego miejsce zajmują mianowani, tymczasowi komisaryczni prezydenci. W takich warunkach nie może być mowy o stałym i szerokim programie gospodarki miejskiej.

„Tymczasowość“ w samorządzie Gniezna powinna skończyć się jak najprędzej. Walka z kryzysem i bezrobociem nie może być oparta na „tymczasowości“. Gród nasz, mający za sobą długie stulecia pracy dla Polski, musi otrzymać samorząd normalny, trwały, oparty na woli szerokich warstw obywatelskich.

## OBYWATELE!

W niedzielę dnia 17 bm. pójdziemy wszyscy do urny wyborczej, ażeby dać naszemu kochanemu miastu nową, energiczną radę miejską i stałego prezydenta, wybranego przez przedstawicieli ludności. Wszyscy weźmiemy udział w wyborach! Wszyscy chcemy przyczynić się do naprawienia gospodarki miejskiej! Wszyscy musimy dążyć do tego, aby te gospodarce wyprawać z stanu „tymczasowości“. Nie uszczęśliwią nas żadne projekty różnych politycznych „cudotwórców“. Ich metody zbankrutowały już całkowicie.

Obywatele! My sami musimy wziąć losy miasta w swoje ręce. Jest to nasze prawo i obowiązek. Prawa tego i obowiązku nie możemy się wyrzec!

## Komitet Wyborczy Obozu Narodowego:

Ks. Infułat Styczyński Tadeusz; Ks. kanonik Formanowicz Leon; Bilski Jan, kupiec; Bysikiewicz Władysław,

mistrz garncarski; Bogajewski Bronisław, przemysłowiec; Burek Franciszek, mistrz rzeźbiarski; Bogajewski Józef, mistrz stolarski; Prof. Cembrowicz; Cynalewski Witold; Cierzniewski Wacław, mistrz fryzjerski; Ciesliński Stefan, kupiec; Elantkowski Edmund, kupiec; Engler Zefiryn, kupiec; Fikowski Juljan, em. naczelnik urz. skarb.; Gatniejewski Piotr, drogerzysta; Giernatowski Seweryn, mistrz piekarski; Górski Władysław, mistrz piekarski; Galantowicz Franciszek, mistrz rzeźnicki; Grobelny Stefan, stolarz; Hartwich Stanisław, em. nacz. stacji; Janicki Antoni, mistrz ogrodnicy; Jerzak Stanisław, mistrz krawiecki; Jakubowski Ignacy, em. nauczyciel; Jaźwiecki Kazimierz, dziennikarz; Kemka Ignacy, robotnik; Kostuchowski Stefan, em. kasjer rzeźni; Kowalski Michał, wł. nieruchomości; Kluczyńska Zofia; Krukowska Marja; Kropidłowski Bernard, kupiec; Konieczny Władysław, mistrz malarz; Kowalski Stanisław, wł. nieruchomości; Konieczny Ludwik, em. kierownik szkoły; Kurzawski Ignacy, zofer; Koczorowski Czesław, kupiec; Koczorowski Tomasz, mistrz krawiecki; Langowska Marja; Ławniczak Wincenty, mistrz kamieniarski; Łęgowska Anna; Łukaszyk Edmund, adwokat; Morawska Helena; Migdalek Zygmunt, kupiec; Makowski Stefan, robotnik; Majewski Antoni, elektro-

monter; Mikołajczak Lucjan, drogerzysta; Maciejewski Bogdan, aplikant adwokacki; Mielczuszyński Stefan, urzędnik prywatny; Naprawski Franciszek, mechanik; Neumann Feliks, księzkowy; Nowak Michał, dyrektor banku; Ormiński Alfons, kupiec; Dr. Pietrowicz Stefan, adwokat; Przybyszewski Józef, przemysłowiec; Perlikiewicz Władysław, zegarmistrz; Perz Kazimierz, adwokat; Ptschyody Leon, kupiec; Pejka Bronisław, mistrz szewski; Pełczyński Zefiryn, ogrodnik; Piotrowski Lucjan, kupiec; Przybysz Feliks, robotnik; Różakowski Bolesław, kupiec; Rezulak Tomasz, wł. nieruchomości; Pasiewicz Juljan, dentysta; Roloff Wojciech, mistrz biacharski; Rurek Szczepan, robotnik; Szałkowska Marja; Śmielecka Halina; Sacha Stefan, redaktor; Scholtz Seweryn, dyrektor Garbarni; Słodzinka Franciszek, mistrz piekarski; Sokolińska Zofia; Sych Alfons, adwokat; Dr. Szałkowski Walery, lekarz; Śmielecki Józef, architekt; Smelkowski Zygmunt, mistrz szewski; Strojna Agnieszka; Sych Leonard; Sambergerówna Władysława; Trzaskawka Antoni, robotnik; Urbańska Halina; Dr. Urbański Wiktor, lekarz; Waniorek Leon, aptekarz; Wesołkowska Juljanna; Władziński Józef, mistrz krawiecki; Wiśniewski Adam, murarz; Wojtkowiak Józef, zofer; Wasielewski Antoni, robotnik; Wiśniewski Józef, malarz; Zgajńska Bożena; Dr. Zgajński Tadeusz, adwokat; Żurawska Marja; Żurawski Jan, mistrz rzeźnicki.

# Pierwszy dzień zjazdu misyjnego inteligencji w Poznaniu

Ośmy Zjazd Misyjny Inteligencji w Poznaniu rozpoczął się w dniu Wszystkich Świętych, i to skupieniem rekolekcyjnym. Był to pierwszy tego rodzaju dzień skupienia w dziejach polskiego ruchu misyjnego. Rano o godzinie 9 zebrał się uczestnicy zjazdu, a są to przedstawiciele inteligencji z całej Polski: Warszawy, Krakowa, Lwowa, Lublina, Wilna, Gdańska i Poznania, w kaplicy sodalicyjnej OO. Jezuitów przy ulicy Dominikańskiej. Mszę św. celebrował J. Em. Ks. Prymas Hlond. Po mszy św. nastąpiło wspólne śniadanie. Nauki rekolekcyjne, z których pierwsza przypadała na godz. 10, wygłaszał ks. dr. Kazimierz Kowalski, rektor Seminarjum Duchownego w Poznaniu.

Wszelkie poczynania misyjne wymagają od nas, byśmy nasamprzód weszli w intymny kontakt z Chrystusem, Boskim misjonarzem; dlatego na pierwszym planie Zjazdu Misyjnego stoi skupienie rekolekcyjne — te myśli rzucił czcigodny mówca na początku swej nauki. A potem mówił o tem, że wszystkie narody mają dojść do wiecznego zbawienia. Na to wskazują liczne miejsca Starego i Nowego Testamentu. I tak np. św. Paweł daje piękną spekulację o Kościele, jako o mistycznym ciele Chrystusa. To ciało jest w niektórych krajach rozwinięte, dorosłe, w innych jest jeszcze w stanie dziecięcym. Chrystus chce, by również poganie stali się pełnowartościowymi członkami Jego mistycznego ciała. Do pracy misyjnej wola wszystkich.

Koniec pierwszej nauki był poświęcony

świętości katolickiej jako podstawie wszelkiej współpracy misyjnej.

Po wysłuchaniu tej nauki uczestnicy Zjazdu odmówili wspólnie różaniec misyjny przed wystawionym Przenajświętszym Sakramentem. Popołudniowa nauka rekolekcyjna, druga kolei, traktowała o nieprzebranem miłosierdziu i łasce Bożej — najgłębszym źródle misyj. Potem odbyła się spowiedź św. O godzinie 18 trzecia i ostatnia nauka rekolekcyjna. Główne jej myśli były następujące: Istotnym powołaniem Kościoła jest akcja misyjna. Temu powołaniu Kościół nie może się sprzeniewierzyć. Członkowie Kościoła muszą współpracować w dziele misyjnym. Współpraca ich ma być 1) akordem wdzięczności za otrzymaną od Boga łaskę wiary, 2) wypływem żywej wiary, 3) wynikiem miłości ku Chrystusowi. Pod koniec tej nauki znajdujemy sprzeczwanie tego, o czem traktowały wszystkie trzy nauki: być katolikiem — przynosi z sobą jedną nieodzowną konsekwencję: obowiązek współpracy misyjnej.

Po tej ostatniej nauce odbyło się Wystawienie Najświętszego Sakramentu i zakończenie dnia skupienia. Uczestnicy udali się na wieczerze do Bratniej Pomocy W. S. H. Po wieczerze zgodnie z programem wyruszyli na cmentarz św. Marcina w celu odwiedzenia grobów. Tak zakończył się pierwszy dzień Zjazdu.

## Z WIEI KOPOLSKI

— Czarnków. Medal świętomichałski tut. Bractwa Kurk. osiągnął p. Jan Skupiewicz.

# NASI MILUSIŃSCY!

Jutro w niedzielę 3 bm o godz. 3<sup>30</sup> popoł.

W KINIE METROPOLIS

Atrakcja jakiej dawno nie było!  
Szczyt sensacji i akrobatyki!

Słynny TOM MIX i fenomenalny malec MIKI rozśmieszają Was do łez w arcyucieszej komedji

# MÓJ PRZYJACIEL KRÓL

Bilety już od 25 gr

urzędnik kolejowy.

— Ostatnio odbyła się konferencja nauczycielska rejonu I w szkole czarnkowskiej. (tm) — Koźmin. Rada miejska na ost. posiedzeniu uchwalila wytknąć nową ulicę od ul. Poznańskiej do ul. Boreckiej, przebrukować ul. Obereską i Rozdrażewską, przedłużyć kanalizację wzdłuż całej ul. Pleszewskiej i ul. Glinki oraz rozbudować szkołę powszechną. Budżet targowicy miejskiej został uzupełniony do kwoty 13 100 zł.

— Odolanów. W tych dniach odbywał się duży polów ryb w stawie książęcym w Dębicy. Rok rocznie przybywa pewien Żyd z Kalisza, celem dokonania taniej transakcji kupna polskich ryb. Jednakże tym razem poczuć narodowe się zbudziło i Żyda przegnano.

— W dniu 31 października urządzono w miejscowej szkole powszechniej akademję „Dnia Oszczędności“. Na zakończenie tejże akademji rozdano dzieciom najlepiej się uczącym książeczki oszczędnościowe. (oj)

— Pyzdry. Kolej powiatowa, kursująca z Wrześni do Pyzdr, przyłącza do wagonów osobowych wagony towarowe i sztafowanie tychże na poszczególnych przystankach wymaga wiele czasu, tak, że czas przejazdu wynosi 2 godziny, podczas gdy normalny pociąg osobowy przejechałby trasę w ciągu godziny. Zalecałoby się uruchomienie osobnego pociągu towarowego.

— P. Halina Gizelska wyjechała na rowerze z pobliskiego Borzykowa w odwiedziny do zamejnej siostry Janiny Nowak, zamieszkałej w Sokolinkach, powiat wrzesiński, i tam upadła z roweru tak nieszczęśliwie, że złamała sobie prawą nogę powyżej kostki. (cs)

## Z POMORZA

— Toruń. W ub. czwartek odbyła się w Teatrze Ziemi Pomorskiej premiera sztuki Vernona i Ovena „Mandaryn Wu“. Rolę tytułową odtworzył po mistrzowsku p. Antoni Piekarski.

— Tow. Rzemieślników Samodzielnych urządziło ostatnio zebranie członków. — Uchwalono cały szereg wniosków, celem przedłożenia ich Izbie Rzemieślniczej. Zebrani w ostrych słowach wystąpili przeciw obecnemu systemowi podatkowemu i zbyt wysokim opłatom na rzecz Ubezpieczalni Społecznej.

— Do zarządu głównego Zw. Straży Pożarnych w Warszawie wszedł starosta wąbrzeski Kalkstein, który jest prezesem okręgu pomorskiego.

— 25-lecie pracy w zawodzie drukarskim obchodził w ub. czwartek pomocnik drukarni narodowego „Słowa Pomorskiego“ p. Józef Rogoziński.

— Z okazji „Dnia oszczędności“ urządzono cały szereg imprez. M. in. iluminowano ratusz, a przez megafony zostały wygłoszone odpowiednie przemówienia.

— Zw. Podoficerów Rezerwy urządził w najbliższych dniach konkurs strzelania o cenne nagrody. Zawody odbywają się w strzelnicy podoficerskiego kasyna garnizonowego.

— Otwarcie wystawy obrazów Ewertowskiego odbyło się w ub. czwartek na salach „Dworu Artusa“. Art.-mal. Ewertowski jest Pomorzanie i długie lata spędził w Ameryce. (z)

## ADAM GRZYMAŁA-SIEDLECKI

# PAŁAC W CZAJCZYCACH

(Ciąg dalszy).

7)

Ogarniała ją jakaś niepojęta rzeźwość, ilekroć zaszła tutaj. Miała niedoświadczony wrazenie, że czuje się tu jakby w jakimś innym moze jej własnym kraju.

Wystarczyło zdaleka tu na nią spojrzeć, by dostrzec, że, krążąc wokół po rozległej przestrzeni, ona szuka czegoś.

— No i cóż? Znalazłaś już? — zapytał kiedyś żartobliwie pan Karol, spotkawszy ją schodzącą ze schodów.

Spojrzała nań zdumiona, prze-rzeźbiła się w posażek — w oczach jej odbyła się krótka, ale nasilona praca myśli, poczem nagle uświadomienie:

— Ależ tak! — ja przecie tam szukam! Tylko, że dotychczas o tem nie wiedziałam... Jak ja mogłam nie wiedzieć, że szukam?...

Nadchodził schyłek lata, na dworskich polach w Czajcycach orano już wszystkimi fernalkami — któregoś dnia Albertyna po po-

wrocie ze strychu zwierzyła się mężowi:

— Już wiem, czego tam szukam.

— No?

— Siebie. Niema sposobu, bym mogła odnalźć ich, dopóki nie znajdę siebie.

Sworzewski nie miał czasu zając się zagadkowością jej słów, bo absorbowala go żywo sprawa Złogów.

Złogami nazywało się jedno z pól w Czajcycach. Na uboczu za lasem leżące. O dziwacznej fali gruntu z czubem półwłózek, gleba, jak to pan Karol zbadał, wcale znosna, a jak Czajczyce Czajcycami, nigdy nie uprawna. Trochę to dziwne wydawało się Sworzewskiemu: teren coprawda nie najłatwiejszy do spokładania ze względu na te wawozki i rozpadliny, ale bądźco-bądź radę sobie dać można, a grzech ekonomiczny, by takie 17 morgów próżnowały. Któregoś dnia wydał rozporządzenie by nazajutrz z pługami wyjechać na Złogi.

Włódarz Stępiec, który dyspozycję odbierał — oniemiał.

— Co takiego? — zdziwił się właściciel Czajcyc.

— Wielmożny Panie, nie wiem, czy który fernal poważy się wyjechać orać Złogi.

— Dlaczego?

— Bo na Złogach nigdy nie orał nikt.

Znać było, że folwarczny dyplomata-włódarz czegoś tu nie dopowiada. Na wszystkie sposoby dopypywał go się pan Karol: nic więcej z niego wydusić nie mógł.

Przewidywania Stępeca nie były płonne: fernal odmówił pracy na Złogach. Od nich też nie można było się dowiedzieć, dlaczego opierają się. Czuł Sworzewski, że wiedzą, a jakoby bali się powiedzieć.

Nareszcie przemógł — wyjechał z pługami. Pan Karol widział, że oranie Złogów stało się ważnym wydarzeniem całej wsi. Mimo powszedniego, na roboty przeznaczonego dnia, w chałupach porzucano pracę, gospodarze, baby i dzieci, ruszyli ku Złogom, by przyjrzyć się — orce. Czuł było w całej gromadzie podniecenie. Jakby oczekiwali czegoś, co się tu nieuchronnie stać musi. Oblegli teren Złogów, ale oblegli zdaleka, znowu jakby bojąc się podejść bliżej, jakby w lęku, że Złogi staną się widownią czegoś sensacyjnego, ale raczej niepożądanego.

Nic z tego nie mógł zrozumieć Sworzewski.

Zaorano Złogi. Fernal wracali z roboty z dziwnymi oczami. Śmier-

telnie przemęczeni. Jak zmęczeni bywają ludzie po przejściu jakiegoś niebezpiecznego przeżycia psychicznego.

Ledwo się p. Karol uporał z przeciwnościami orki na Złogach, spotkał się z nowymi niespodziankami — i znowu na temat tychże Złogów.

Rzecz miała się tak: Owego w sierpniu dnia, kiedy zaorywano Złogi, we wszystkich chałupach na wsi panowała zgodna opinia, że dziedzicowi nie uda się:

— Abo mu się plugi połomią, albo to i n s z e.

— To insze to jeszcze gorsze. Ale nawet przed sobą nie dopowiadali myśli do końca.

Jak widzieliśmy, przepowiednie chłopskie nie sprawdziły się. Roboty przeprowadzone bez przeszkód i bez żadnego wypadku, spokładana ziemia czeka na swój wiosenny siew.

Zadziwiło to gospodarzy w chałupach czajczyckich, ale gdy ochłoneli ze zdumienia, przypomnieli sobie:

— Te Złogi to przecie ano miały być nasze, nie dworskie.

(Ciąg dalszy nastąpi).

## Z naszej przyrody

Węzeł z przyrodą — Kwestja zasadnicza kultury — Zanik kontaktu z przyrodą — Objawy niekulturalne w sztuce, w poezji — Powrót do przyrody i utopis — Znaczenie przyrody moralne — Apostoisko piękna i dobra — Czem są dla ludzkości rośliny? — Week-end w Anglii — Mickiewicz a epos o przyrodzie

Czy węzeł, łączący nas z przyrodą, zacieśnia się? Czy też coraz bardziej się rozluźnia?

Czy to, co nam daje przyroda, jej piękno kojące duszę, bijące z jej źródeł promienie świetlne i ciepłe, rozjaśniające mroki, unoszące się w sferę wyższą, znajduje zrozumienie?

Oto kwestje zasadnicze, ni mniej ni więcej: kwestje dotyczące istoty kultury naszej, postępu i rozwoju cywilizacji.

Są odpowiedzi na te pytania nie tak proste. Są bowiem uzasadnione obawy, że w czasach obecnych znalazła się ludzkość na rozdrożu — w kryzysie. Są objawy możliwego powrotu do stanu barbarzyństwa, dokumentujące się nawet w poezji i w sztuce dzisiejszej w ich prymitywizmie, futurystycznym czy w dadaizmie.

Słaby tylko oddźwięk znajdowało apostołstwo — zapewne nie pozbawione pewnej utopijności — głoszące, jak Rousseau potrzebę powrotu do natury oraz nawoływania w nowszych czasach Ruskinów, Morrisów oraz apostołstwa całego szeregu literatów, estetyków i filozofów, których nawoływania przebrzmiały bez należytego celu.

Można jednakowoż stwierdzić, że z pewnej strony rozumiano znaczenie naturalnego i duchowego wogóle wpływu przyrody, ujawniające się najdobitniej u narodów na wyższym stopniu kultury. Ujawnia się reakcja przeciw pomowaniu błędnemu, że prawdziwym siedliskiem kultury i cywilizacji może być tylko wielkie miasto. Właśnie wśród mieszkańców wielkiego miasta wydatnia się coraz brutalniej materializm i zdziczenie; tutaj następuje zanik wszelkiego kontaktu z przyrodą. Ów zanik jest przyczyną kultury siły brutalnej, wiodącej do stanów pierwotnych.

Przeciw tej wielkomięskiej „niekulturalnej” rozłoczenia się w ostatnich dziesiątkach lat akcja, która i u nas także zdobywa sobie pewne uznanie. Propaguje się w miastach zakładanie trawników, ogrodów i parków pod hasłem zrozumiałem nawet materialistom, o potrzebie higieny urbanistycznej; apeluje się do zachowania ciała i ducha w zdrowiu.

Zieleń w miastach odgrywa rolę przyzwędów wentylacyjnych, każde drzewo wyrosłe jest ostoją i źródłem zdrowia mieszkańca...

Świat roślinny spełnia na kuli ziemskiej — wykazuje to nauka — czynność nie dającą się niczem zastąpić. Wyniszczanie roślin zagroziłoby podstawom istnienia ludzkiego. Mimo olbrzymich postępów w chemii jedynie rośliny posiadają zdolność i umieją wytwarzać ze składników nieorganicznych ziemi substancje organiczne, które utrzymują życie ludzkie. Rośliny nie tylko dają nam pokarm i żywność, ale także, wydzielając wolny tlen, utrzymują powietrze w składzie, który jest niezbędny do oddychania i utrzymania życia.

Świat roślinny, głównie drzewa leśne wyparowują olbrzymie ilości wody i przez to regulują jej rozmieszczenie na powierzchni ziemi. W świecie roślinnym w lesie, na murawie człowiek odpoczywa, krzepi nie tylko ciało, ale także ducha. Człowiek w wielkim mieście, pozbawiony zieleni, wśród pyłu i dymu karłowacieje i umiera wcześniej. Odczuwał to dawniej instynktownie, otaczając swój dom zielenią i drzewami. Chodzi obecnie o zadziernięcie bliższego stosunku z przyrodą. Propagandę tę można utożsamiać z apostołstwem piękna, dobra i bogactwa narodów.

W Anglii poświęca się każdą wolną chwilę przyrodzie. U nas w Poznaniu nie wiele lubowników wycieczek za miasto udaje się do lasu, gdy dziesiątki tysięcy ludzi godziny wolne poświęcają przyglądaniu się — zapasom bokserkim, „mecmom”, co oczywiście nie przyczynia się do podniesienia prawdziwej kultury. Zauważono, że mieszkańcy z nami Niemcy okazują naszym lasom większe zainteresowanie; wiemy z doświadczenia własnego, że na wycieczkach do Puszczykowa lub Ludwikowa słyszy się tak często rozmowy prowadzone po niemiecku!

Czyżby ta obojętność dla przyrody była właściwością naszej rasy?

Przecież nasi poeci wielcy i myśliciele propagowali z takim entuzjazmem ideę współżycia z przyrodą. — Mickiewicz stworzył epos, w którym pierwszą nieledwie rolę odgrywa przyroda. Jako jej wielbiciel sądził, że na-

rodowi polskiemu przypadnie wielka rola w rozwiązaniu stosunku ludzi do przyrody.

Wiedzmy, że krzewienie tej idei budzi i wzmacnia przywiązanie do ziemi ojczystej. Erel.

### Z teki zoologicznej:

## Zwierzę a jego środowisko naturalne

Biologia i morfologia zwierząt jest zależna od danych środowisk naturalnych, wszakże niedźwiedź polarny nie może żyć w lesie, żyrafa w górach, a wieloryb na lądzie.

Przyjrzyjmy się więc niektórym ugrupowaniom zwierząt. Rozpoczynamy od północy. Mamy tu klimat wiecznego lodu i tunder. W pierwszym miesiącu opada poniżej 0, w drugim waha się między 0, a plus 10 stopniami. Tu więc spotkamy zwierzęta białe i o grubej sierści. Białość ich ukrywa przed wrogiem wrogów — a futro i warstwa tłuszczowa chroni je od zimna.

Jest i jeszcze inny powód w rozsiedlaniu się zwierząt — mianowicie rodzaj pokarmu. Ponieważ drapieżce żywią się mięsem zwierząt roślinożerczych, przeto spotykamy się z niemi w ich pobliżu. Tam, gdzie renifery — tam wilki, gdzie lemingi — tam sowy, sokoly.

A teraz o mieszkańcach stepów i pustyń. Olbrzymie przestrzenie stepu, preryj czy pampasów — to środowiska zwierząt szybkobieżnych. Zmiany gorąca i zimna, skąpość wody, niebezpieczeństwo pożarów, oraz drapieżność i siła ich wrogów, wymaga od zwierząt prócz szybkości jeszcze i wytrzymałości. Wymaga od nich również solidarności koleżeńskiej, inaczej „symbiozy”. Tu też na rozległych terenach skupiają się różnorodne gatunki zwierząt. W jednej trzodzie widzimy strusia, gnu, antylopy a nawet żyrafy, na prerach jelenie razem z bizonami. A dlaczego? Dla wspólnego bezpieczeństwa. Mamy bowiem gatunki antylop, które od czasu do czasu podskakują — a to celem obejrzenia okolicy, czy czysta od wrogów, dzięki czemu są stróżami całej trzody. W razie grożącego niebezpieczeństwa reszta swych sprzymierzeńców alarmują rykiem albo ucieką, i wtedy cała trzoda albo ucieka, albo też formuje się w szyki bojowe. Ponieważ w takich sytuacjach jeden drapieżca nie ma do nich dostępu, więc i drapieżce atakują w większej ilości.

Tryb życia zwierząt puszczyny płynie regularnie. Inaczej jednak u zwierząt drapieżnych, inaczej u roślinożerczych. Drapieżce wychodzą na łowy, wtedy, gdy inne idą nad wieczorem do wody. Podczas dnia odnoczywają w ukryciu. Zwierzęta roślinożercze odpoczywają w gorące południe w cieniu drzew, rano wychodzą na pastwiska, a w nocy śpią w skupieniach przy wystawionych wartach. Wędrowni zwierząt stepowych należą do codziennego życia, zmuszają je albo pożary stepów, klimat czy też brak paszy.

U zwierząt pustynnych znajdziemy jeszcze wielką wytrzymałość na brak

wody. W pozostałym trybie życiowym zbliżają się one do stepowców.

A teraz do lasów. Tu z góry wyobrazić sobie możemy, że w rozmaitych warunkach klimatycznych i drzewostanach będzie różna fauna. Inna w tropach, inna u nas. Dalej — okolice góryste i równinne mają również swoiste typy. Inne znowu zwierzęta żyją w lasach liściastych, inne w iglastych.

Sam typ zwierząt leśnych jest również różnorodny, zależny od ściślejszego środowiska, w jakim żyje. Takimi środowiskami są: pokład lasu, podszycie leśne, pniew drzew i korony drzew.

Wśród zwierząt pierwszego rodzaju wyróżniamy zwierzęta, które żyją w norach, jak borsuk, lis, i te, które nocują bez ukrycia, jak jelenie, dziki i zające. Dochodzą tu i gady, płazy, owady.

Krzaki — to raj ptasi i schronienie mniejszych ssaków. W dziuplach drzew żyją pilchy i ptaki, a w koronach najweselej. Tu bowiem spotkamy przedstawicieli wszystkich rzędów zwierząt od owadów do ssaków.

Przypatrmy się samym zwierzętom — jakie znajdziemy u nich zmiany morfologiczne.

Inną budowę ciała będą miały zwierzęta przyziemne, inną te, które żyją w dziuplach czy koronach drzew. Z ostatniej kategorii zwierząt wyliczamy możemy zwierzęta skaczące i łażące. Pierwsze mają dłuższe kończyny tylne, puszystą sierść i ogon, a palce ich odnoży łączy błona. Do zwierząt skaczących zaliczamy wiewiórkę, małpy i koty drapieżne — do łażących o ostrych pazurach i leniwce, kameleony o chwytym ogonie, i niektóre węże. Zwierzęta żyjące na pniach mają nogi przystosowane do wspinania się i ostre dziuby. Zwierzęta wreszcie przyziemne są szybkie jak lisy, jelenie, — lub jaskiniowe, a wtedy ich odnoży są krótkie i silne, przystosowane do rycia w ziemi. Barwa skóry zwierzęcej zależy od ilości światła i gatunku drzew, gdzie zwierzę żyje. Te, które grasują w koronach drzew liściastych, mają kolor sierści jaskrawy i różnobarwny, jak lamparty, oceloty, — na drzewach szpilkowych — mniej jaskrawy, lecz kołorowy np. wiewiórki. Natomiast zwierzęta przyziemne są szarawe i ciemne jak borsuk, myszy itp.

Na tych już przykładach widzimy, jak pięknie przyroda potrafiła uzbroić zwierzęta w rozmaite udoskonalenia, które pomagają im w twardej i nieubłaganej walce o byt.

Dr. W. RAK.

dziej osobowości człowieka, całe jego nastawienie do świata i życia. Większość autorów zgadza się z tem, że umiowanie dla pobocznego widza wydaje się istotnie więcej męczące, niż dla samego umierającego. „Walka ze śmiercią” zdarza się nadzwyczaj rzadko. Jedynie bardzo życiowo silni, energiczni ludzie są w niebezpieczeństwie podlegania takiej śmierci; taka śmierć nie jest regułą. Ponadto, często świadomość przedtem się zatracą, w innych przypadkach ma miejsce obojętność i apatia.

Na potwierdzenie tego, jak mało bolesną śmierć być może, znajdujemy dwa zaświadczenia ludzi, którzy byli blisko śmierci, a którzy z asługą na wiare, Naunyn, wybitny klinicysta pisze: „przed śmiercią łaskawi bogowie zsyłają utratę przytomności. Po straceniu zmysłów przy przebiegu zapalenia płuc następuje śmierć. Byłem radośnie zdziwiony, gdy przeszedłszy analogiczny przypadek, obudziłem się jeszcze „po tej stronie”. Pragnąłbym życzyć, aby podobny moment zamierania nie był ani dla mnie, ani dla innych cięższy. W tym razie nie odczuwałbym nic milczącego”.

Poprzednio już zaznaczono, że rzadkie są przypadki, w których ma miejsce prawdziwa walka ze śmiercią, gdy życie kończy chory w odpychających duchowych mękach. O co innego chodzi, gdy chory przeciąga do pewnego stopnia śmierć, aby coś jeszcze uzyskać.

Czasami w nagłych przypadkach niebezpieczeństwa życia, całe dotychczasowe życie gromadzi się jakby w jednym punkcie. Ale i to przeżycie jest niezbyt częste. Geolog Albert Heim opowiada o swoim upadku w górach. „Sposrzedłem jakgdyby na scenie w pewnej odległości całe moje życie, odgrywane przez licznymi obrazami. Widziałem siebie jako główną osobę. Wszystko było oświetlone jakimś niebiańskim światłem i wszystko było piękne, bez bólu, bez lęku, bez męki. Również wspomnienie bardzo smutnych okoliczności było jasne, bez smutku. Wzniosłe i łagodzące myśli oparowały i łączyły pojedyncze obrazy i boski spokój przeciągał jak cudna muzyka przez moją duszę”.

Czasem rzadki spokój i uczucie szczęścia opanowują chorego i nadają mu wyraz rozjaśniający ostatecznie rysy.

Nierzadko opanowują umierającego ciężka troska o swoich najbliższych, a czasami współczucie jest zupełnie zgaszone. Lecz najczęściej cierpią pozostali więcej, niż sam umierający. Ze ostatniej myśli umierającego nierzadko posiadają szczególnie dużą jasność, jak to Bonsen podaje, niezawsze daje się stwierdzić. Troska o to, że zaczęte plany i zamierzenia nie mogą być już przeprowadzone, dręczy człowieka często, zanim przebieg umierania się zaczyna. Tylko wyjątkowo rzadko się zdarza, że człowiek w ostatnich swych godzinach życia może mówić o poważnych zagadnieniach; najczęściej są to blahe rzeczy, o których się wyraża.

Zasadniczo człowiek jest przywiązany do życia, i ludzi się, o ile jest przytomny, utrzymywania się przy niem. Często spodziewa się cudu, co ma podstawię religijną. Wiara może, jeżeli jest prawdziwa i głęboka niezmiernie ulżyć człowiekowi w ostatnich godzinach.

Wogóle powiedzieć można, że umieranie przechodzi bez bardzo wielkich duchowych męk. W najczęstszych przypadkach przytomność jest już dość długo przycmiona lub utracona, lub człowiek względnie przytomny jest obojętny i apatyczny. Zatem w oświetleniu psychologiczno-medycznych badań umieranie utracą swój strach.

HAIOT.

## Drogi z palonej gliny

Nowy, a prostota swą zdumiewający sposób budowania dróg wypróbowany został w ostatnich czasach w Australji. Wielkie przestrzenie kontynentu australijskiego, pokryte gliną, dotąd nie mogły być udostępnione zapowiadającą nowoczesnej sieci drogowej, ponieważ w promieniu nieraz setek kilometrów niema żadnych kamieniołomów, któreby dostarczyć mogły potrzebnego dla wyrobu dróg materiału. Z drugiej strony dowożenie tego materiału z dalekich okolic pociągnęłoby za sobą tak wielkie koszty, że wobec słabego załadunkowania tych obszarów i słabego ruchu, rentowność dróg byłaby wykluczona. Komunikacja między szeroko rozrzuconymi fermami i osiedlami odbywała się dotąd na drogach naturalnych, które jednakże przeważnie były nie do użycia, już to z powodu rozmoczonej w porze deszczowej gliny. Już też z powodu wybojów i dziur w porze letniej. Ktoś wpadł tedy na pomysł użytkowania samejże ziemi gliniastej do budowy dróg zapomocą procesu, przypominającego wypalanie gliny na cegle. Skonstruował on ruchomy piec na kołach, który posuwa się powoli na drodze, wygładzonej wałcem drogowym i polany wodą, i pozostawia za sobą pas drogowy o mocnej powierzchni z palonej gliny. WiP

## „Główne przyczyny upadku Polski”

Jędrzeja Giertycha  
w nr. 13 tygodnika „Głos”  
Adres adm.: Poznań, św. Marcin 65  
Prenumerata miesięczna 70 groszy.

## Psychologia umierania

Ze wszystkich stworzeń jedyny człowiek wie napewno o swym końcu i poczucie tego jest dla niego męczące. Niema zapewne człowieka, któryby nie miał obawy przed śmiercią. Nie jest łatwo powiedzieć, czego się właściwie człowiek obawia: czy jest to fakt rozstania z bliskimi, czy jest to niepewność, co po śmierci się stanie, obawa przed zapłatą, „wyrównującą” sprawiedliwością, czy też tylko bojaźń przed samą śmiercią? Bez wątpienia odgrywa to znaczną rolę w wielu ludzi, zwłaszcza u chorych, chociaż nie jest jedynym momentem, określającym bojaźń przed śmiercią.

Interesująca jest odpowiedź na pytanie, czy umieranie rzeczywiście jest tak straszne, jak się stojącemu z boku obserwatorowi wydaje. Najważniejsza droga do zbadania życia duszy — własna obserwacja i zebranie subiektywnych samoobserwacji — jest zamknięta; ten, kto przeszedł śmierć, jest niemy i nie ma możliwości udzielić nam wiadomości. Pozostaje więc obserwacja zewnętrznych warunków umierania. Zdarzają się przytem w życiu niektórych ludzi sytuacje, mające pewne pokrewieństwo z umieraniem. Czasem w ciężkich chorobach życie „wisi na włosku”, lub przy wypadkach często zależy życie od pomocy w odpowiednim czasie, przynoszącej ratunek w ostatniej chwili; czasami zdarza się sytuacja beznadziejna i jedynie dzięki jakby cudowi następuje uratowanie. Poza tem wspomnieć należy, że w literaturze pięknej znaleźć można niekiedy cenny

materiał, dotyczący psychologii umierania.

W naukowej literaturze medycznej, która w pierwszym rzędzie powinna się zająć umieraniem, znajdujemy niewiele danych co do tego przedmiotu. Również pisma pastorałno-medyczne poruszają sprawę tę niezbyt wyczerpująco; temniemniej jest dzisiaj cały szereg badań zajmujących się duchowymi przebiegami, zachodzącymi przy umieraniu. Można tu przytoczyć badania Nothnagla, Hoche'a, Ewolda, Perthesa, von Langego, Müllera ze strony lekarskiej, i Bonsena ze strony katolicko-teologicznej.

O rzeczywistości przeżyciu umierania nie można w wielu wypadkach mówić. Ma to miejsce wszędzie tam, gdzie świadomość zatraciła się na długo przed nastąpieniem śmierci, lub gdzie śmierć zupełnie nagle następuje. Również w pewnych wypadkach choroby, gdy chory z wzrastającym upadkiem sił nie uświadamia sobie już swego stanu i powoli traci przytomność. Gdzie umieranie przeżyto, zależy rodzaj przeżycia od osobowości umierającego. Inaczej odbywa się to u starca wyczerpanego życiem, inaczej u młodego człowieka, który miałby jeszcze całe życie przed sobą lub u człowieka przywiązanego do życia i oczekującego wiele od niego, inaczej u kogoś, kogo życie zamieniono się na ciężar i udrękę, a śmierć zjawia się jako wybawicielka, inaczej u samotnego, a inaczej u pozostawiającego rodzinę.

Rozstrzygającym jest charakter i ro-



Dnia 1 listopada 1935 zasnęła w Bogu po długich i ciężkich z cierpliwością znoszonych cierpieniach, opatrzona Sakramentami św., moja najdroższa żona, nasza najukochańsza mamusia, córka, siostra, bratowa i szwagierka s. p.

z Szymańskich

## Marja Szukalska

przeżywszy lat 30.

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 4 listopada b. r. o godz. 16-tej popołudniu z kostnicy cmentarnej w Górczynie. Pr 6403-4478

W ciężkim smutku pograżeni  
**mąż, dzieci i rodzina.**

Poznań, Aleja Hetmańska 27.  
Najstarszy Zakład Pogrzebowy P. Piasecki, ul. Klasztorna 14. tel. 27-69.



## Piece stałopalne

system amerykański

Wyrób krajowy, bardzo ekonomiczne, wykonanie solidne, ceny przystępne **stale na składzie**

**JAN DEIERLING, Poznań**

skład żelaza nr 16259

**SZKOLNA 3**

telef. 35-18

telef. 35-43

## Prawdziwe jedwabie

(naturalne) na suknie i bieliznę oraz szaliki, krawaty, chustki itp.

C.D.S.J. „MILANÓWEK”

„LESZCZKÓW”

i wytworne **samodziały wełniane** na ubrania, kostjomy i płaszcze

do nabycia tylko w składzie — „Milanówek-Leszczków” ulica 27 GRUDNIA 10 zr 12 137

## Pożyczki

kilkadziesiąt tysięcy poszukuje poważne przedsiębiorstwo przemysł. Zabezpieczenie i gwarancja spłaty złotych w zlocie. Oferty Kurjer Poznański zr 12 135

## Szkoło

### Okienne

w wszystkich gatunkach

**Lustra - Listwy** na poleca korzystnie

**Hurtownia Szkoła** właśc. Jan Józwiak

Poznań, Półwiejska 9

Hurt. Telef. 22-26

Przyjmujemy asygnaty „Kredyt”

## Nowości w aparatach radiowych na rok 1936

już nadeszły

„Telefunken-Ambasador”, „Telefunken-Spezjal”, „Kosmos”, „Tytan”, „Era”, „P. Z. T.” i „Philips” demonstruje bez obowiązku kupna — Baterje anodowe „Emka” znanej jakości, gramofony, płyty, aparaty fotograficzne, wszelkie przybory kupuje się najtaniej w firmie

# „EMKA”

właśc. M. Włodarczak, Zakłady radjotech. i fotogr. Poznań, Wrocławska 30 — tel. 36-83

PRZYJMUJĘ ASYGNATY KREDYT.

Aparaty radiowe „P. Z. T.” sprzedaje za Pożyczkę Narodową

ng 17 125

Nagłówkowe słowo (tłusto) 25 groszy, każde dalsze słowo 15 groszy, 5 liczb = jedno słowo. i. w, z, a = każde stanowi 1 słowo. Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 100 słów, w tem 5 nagłówkowych.

## OGŁOSZENIA DROBNE

Ogłoszenia wśród drobnych:  
**1-lamowy milimetr 50 groszy**

Znak oferty naprzykład: n 3695, z 21 025, d 1811 i t. d. = 1 słowo.

Drobne ogłoszenia w dni powszednie przyjmuje się do godz. 11,10, w soboty i dni przedświąteczne przyjmuje się do godz. 11,00.

### 1. DOMY-PARCELE

**Administracje**  
domu przyjmie właściciel domu. Zgłoszenia Kurjer Poznański zdr 62 951

### 4. OSOBISTE

250

Bede w poniedziałek o jedenastej pozdrawiam. zdr 62 408

**Podwiczorek - Webera**  
Śniadanie

najwyższe budza uznanie — Cukiernia Nowa 4. ng 15 727

### 6. OŻENKI

#### Najkorzystniejsze

partie paniom oraz panom poleca „ECHO”. Poznań, św. Marcin 68. Prospekty darmo. zdr 61 899

### 7. SPRZEDAŻE

#### Rehpinczerka

sprzedam, dobre ręce. Al. Hetmańska 3, m. 4. zdr 62 980

#### Oszczędzacz

kupując okulary u optyka Galiłkowskiego, św. Marcin 57. dg 4718

#### Serwisy obiadowe

#### Serwisy kawowe

#### Serwisy do ciast

#### Serwisy do kompotu

poleca korzystnie

#### Barełkowski,

Rynek Jeżycki 2. dg 4715

## KINA

Poznań, niedziela, 3. 11.

APOLLO: „Rapsodia Bałtyku”

CORSO: „Szalona noc”

GONG: „Zakazana Melodia”

GWIAZDA: „Imitacja Zycia”

METROPOLIS: „Rapsodia Bałtyku”

OSWIATOWE T. C. L.: —

„Teraz i zawsze”

RENAISSANCE: „Tajemnice Expressu nr. 6” i

„Sztandar Wolności”

SLONCE: Sobota, 2. 11. —

„Wyprawa Krzyżowa”. Od

niedzieli: „Panienska z

Poste Restante”

SFINKS: „Córka Generała

Pankratowa”

SWIT: „Tygrys Pacyfiku”

TECZA-Lazarz: „Dwie Joasie”

TECZA-Wilda: „Jestem

zbiegiem”

WILSONA: „Pani i szofer”

### Sprzedaz — Naprawa

wiecznych piór wszelkich systemów Skład Papieru. — Montownia Wiecznych Piór — Józef Czosnowski — Poznań, Ratajczaka 2. „Asygnaty Kredyt” dg 3 104

### Radjo

prąd zmienny, głośnik dynamiczny okazynie. Karwowskiego 12 — 5. zdr 63 001

### Ford

osobowy 30 rocznik, dobrym stanie sprzedam. Oferty Kurjer Poznański zdr 62 978

### Piece

kaflowo-żelazne — przenośne — oszczędne. Technogaz, Dąbrowskiego 81, telefon 68-74. zdr 63 044

### Jadalnie

nowoczesna

### Salonik

korzystnie Słowackiego 32 — 8. zdr 63 011

### Ogrodowa

13 — 15. zdr 62 372

### 16. SZUKA POKOJU

#### Pokój

dobre utrzymanie okolica Opery. Oferty Kurjer Pozn. p. 2 614

### 17. LOKALE

2

pokoje frontowe na biura wynajme. Al. Marcinkowskiego 21. — m. 8. zdr 62 996

### 23. ROZMAITE

#### Dywany — kilimy

naprawia. Tabernacki, Kreta 24. tel. 23 — 56. dg 4680

#### Pończochy - skarpetki

dobre tanio tylko w firmie „Haftoplis”

Stary Rynek 6. (Wiankowa). Pr 6 156-43.01

#### Wizytówki

setka złotych. Ekspresdruk — Mielżyńskiego 22. Wszystko najtaniej, najszybciej. dr 3293

#### Sądowe

sprawy firmom w godzinach wieczornych załatwia b. urzędnik sądowy. Oferty Kurjer Poznański zdr 62 998

#### Znana

wróźbiarka Adarelli przyjmuje także niedziele. Podgórna 13 mieszkanie 10 front. p. 2 615

### 24. NAUKA

#### Szkoła Tańca Wituszkowskich Pasaż Apollo

oraz Pierackiego 19. Kurs Akademicki czwartego. Osób starszych piątego. Pr 6 382-56.469

#### Kursy konwersacyjne Niemieckiego Angielskiego

Marcinkowskiego 3/L. p. 2 616

### H. Zellnerówna

dypl. nauczycielka udziela nowoczesną metodą. Aleje Marcinkowskiego 13. winda bezpłatna. 10-12. 3-6. zdr 34 832

### Szkoła Tańców

Kledecka-Mikołajczak św. Józefa 6. Komplet początkujących piętego godzina dwudziesta. p. 2 612

### 26. SZUKA POSADY

#### Krawcowa

domowa szyje płaszcze, kostjomy, suknie wieczorowe, francuski krój szuka posady. Male Garbary 5, m. 3. zdr 62 985

#### Rządca

dobre polecenia szuka posady zaraz. Wierzbiciele 39 a — 4. zdr 62 271

### 27. WOLNE MIEJSCA

#### Instalator - blacharz

potrzebny. Zgłoszenia dziś godz. 14-15. Kościelna 1. dr 4111

### 28. ROZRYWKA

Film o bohaterstwie ludzi morza „Trygrys Pacyfiku” smiertelne zapasy rekinami. Kino „Świt”, Sw. Marcin 65. ng 15 834

### Córka generała

Pankratowa arcydzieło wzniosłych natchnień polskich patriotów **Marja Bogda - Nora Ney** Kinoteatr „Sfinks”. zdr 62 004

### Ravis

**Feramaf** usuwa czerwonosc i blyszczzenie NOSA natychmiast. dr 4 720

Bezpłatnych pokazów i informacji udziela:

Perfumerja M. Cegielski, 27 Grudnia 12 i Z. T. Zebrowski, dypl. hig. kosm., Piekary 5.

## Humor zagraniczny



Dobry sposób na szybkie wysuszenie mokrych pończoch (Amer. Newspapers — N. Jork). S. F.

# NOWINY

poświęteczne

Przynoszą co poniedziałek rano

Wieści z Polski i ze świata

Sport — Nowiny Filmowe

Egzemplarz 10 gr

Do nabycia wszędzie.

### Modne jesienno - zimowe materiały męskie bielskie

czesankowe, szewiotowe, czysto wełniane na

palta, ulstry, poszycia, ubrania, codzienne,

wizytowe, sportowe,

fraki, smokingi, spodnie,

oraz sortymenty podszewek poleca tanio

**Władysław Złotogórski**

Poznań — Kramarska 19/20 piętro. Hurt. — Detal. 600 dezeni na składzie. p 2 599

### 12. DO WYNAJĘCIA

#### 3-pokojowe

służby, komfort do wynajęcia. — Listopadowa 64. zdr 62 979

### 15. POKOJE UMEBL.

#### Pokój

dwuosobowy zaraz. Reja 3 — 15 zdr 62 975

#### Dla

samotnego pana. Adres Kurjer Poznański zdr 62 993

#### Elegancki

Jasna 8 — 2. zdr 63 018

#### Wielkie

Garbary 40 — 3. zdr 62 489

### 21. LICYTACJE

#### Licytacja mebli

W poniedziałek, 4 listopada i dni nastepne od 8 do 18 w

**Lokalu Licytacji, Stary Rynek 46/47**

Sprzedane zostana: 5 kompl. jadalnie, 5 salonów (Empire — Ludwik Filip i inne) gabinet-salon antyczny, sypialka biala, gabinet damski, toaletki, fotele klubowe, pianino, pianola, dywany, elektrolux, Kasa National, Ekspreso, okolo 80 obrazów, lustra weneckie i inne, szafy zel., lampy, duzo pojedynczych mebli nowoczesnych, pozatem antyczne, jak szafa holenderska biblioteki, sekretarze, witryny, komody, kanapy itp. Brunon Trzeciak, Zaprzysiężony aukcjonator. Pr 6 391/2-44.64

Co futro — to **Edmund Rychter** — co palto — to **Edmund Rychter** — co ubranie — to **Edmund Rychter**, Poznań, Ostrów Wielkop

## Przedpłata

na miesiąc listopad 1935 r. za oba wydania razem w Poznaniu w ekspedycji zł 3,20, w agencjach w mieście zł 3,50, z odnośnieniem do domu w Poznaniu zł 3,70, z odnośnieniem przez pocztę poza Poznaniem miesięcznie zł 4,14, kwartalnie zł 12,40 pod opaską miesięcznie w Polsce zł 7,50, w innych krajach zł 9,50. W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków i t. p. wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

W wydaniach wielkoświątecznych i uroczystościowych poprzedza normalną codzienną część numeru z reklamami i ogłoszeniami materiał poświęcony danej uroczystości. Telefony do Redakcji i Administracji: 44-61, 14-76, 33-07, 35-24, 35-25, 40-72, w niedzielę, święta i nocą tylko 14-76, 35-24 i 40-72.

## Ogłoszenia

na stronie 6-lamowej 25 gr., na stronie 4-lamowej przy końcu tekstu redakcyjnego 60 gr. na stronie czwartej (lub piątej) 100 gr. na stronie drugiej (lub trzeciej) 120 gr. przed wiadomościami potocznymi 200 gr. od 1-lamowego milimetra. Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca 20% powyżej. Ogłoszenia do wydania porannego przyjmujemy do godz. 18,30, w nagłych wypadkach do godz. 22 w stróża do wydania głównego (wieczornego), „drobne” do g. 11,10, w dni przedświąteczne do godz. 11,00, większe dłużej według możliwości. Drobne ogłoszenia najwyższej 100 słów w tem 5 nagłówk.: słowo nagłówk. (tłusto) 25 gr., każde dalsze słowo 15 gr. a różnice między zestawem a wysokością ogłoszenia, powstałe wskutek matryc, wydawnictwo nie odpowiada.

P. K. O. Poznań nr. 200 149